



ŚWIĘTO CIAŁA I KRWI PAŃSKIEJ

Święto Ciała i Krwi Pańskiej (w tradycji ludowej: Boże Ciało) w Kościele katolickim to uroczystość liturgiczna ku czci Najświętszego Sakramentu. Wierni szczególnie wspominają Ostatnią Wiechezę i Przeistoczenie chleba i wina w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa. W Polsce święto to obchodzi się w czwartek po Uroczystości Trójcy Świętej, a więc jest to święto ruchome wypadające zawsze 60 dni po Wielkanocy. W niektórych krajach przenoszone jest na kolejną niedzielę.

Święto to zostało ustanowione na skutek widzeń bł. Julianny z Cornillon. Pod ich wpływem bp Robert ustanowił w 1246 r. takie święto dla diecezji Liege. W 1252 r. zostało ono rozszerzone na Germanię. W 1263 miał miejsce cud eucharystyczny w Orvieto, gdy hostia w rękach wątpliwego księdza w to że podczas Eucharystii Chrystus przemienia chleb w swoje Ciało i wino w swoją Krew zaczęła krwawić. W 1264 r. papież Urban IV bullą Transitus ustanowił to święto dla całego Kościoła. Uzasadniając przyczyny wprowadzenia



tego święta wskazał: zadośćuczynienie za znieważanie Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, błędy heretyków oraz uczczenie pamiętki ustanowienia Najświętszego Sakramentu, która w Wielki Czwartek nie może być uroczystie obchodzona ze względu na powagę Wielkiego Tygodnia. Jednakże ze względu na śmierć Urbana IV bulla ta nie została ogłoszona, a tym samym święto nie zostało ustanowione. Uczynił to dopiero papież Jan XXII w 1317.

W Polsce po raz pierwszy wpro-

wadził to święto bp Nanker w 1320 r. w diecezji krakowskiej. W późnym średniowieczu i renesansie największym sanktuarium kultu Bożego Ciała w Polsce był poznański kościół Bożego Ciała.

W Polsce obchody święta wiążą się z procesją z Najświętszym Sakramentem po ulicach parafii. Procesja zatrzymuje się kolejno przy czterech ołtarzach, przy których czytane są fragmenty z każdej z Ewangelii związane tematycznie z Eucharystią.

ks. Łukasz Gospodarczyk

W TYM NUMERZE

- Niech wszystkim dzieciom zawsze świeci słońce – życzenia dla dzieci z okazji dnia dziecka. „...w nich ma się wyrazić nasze człowieczeństwo, nasza ludzka dojrzałość...” Jan Paweł II
- Pierwszy kościół murowany w Jedlni – jak wyglądał? – str. 3
- Wywiad z... – str. 11
- **FESTYN**
30.06.2007,
festyn... program naszego festynu – str. 12



NASZA SZKOŁA... NASZ SZTANDAR ...

W roku szkolnym 2006/2007 Publiczny Zespół Szkół w Jedlni obchodził piękny Jubileusz 190-lecia szkolnictwa oraz 70-lecia nadania i poświęcenia sztandaru.

Uroczystość rozpoczęła się w dniu 29 maja 2007 roku o godzinie 9 mszą świętą dziękczynno – błagalną odprawioną przez księdza Proboszcza Parafii św. Mikołaja – Janusza Smerdę i księdza Seniora – Mariana Jaskólskiego.

Zebrani dziękowali Bogu za łaski, którymi obdarzał społeczeństwo Jedlni, nauczycieli i uczniów na przestrzeni dziejów, prosząc o siłę, mądrość i wytrwałość na przyszłość.



Maryja została nam dana za Matkę, na dobre i na złe, na zawsze. To dlatego tak często nam się objawia, zwracając uwagę na treści ważne dla naszego życia doczesnego i wiecznego.

Oto najważniejsze objawienia Maryi.

1. **LOURDES** – objawienia trwały od 11 lutego do 16 lipca 1858 roku. Matka Boża z różańcem ukazywała się Bernadecie Soubirous. Wówczas też tej małej pasterce oznajmiła: „Jestem Niepokalanie Poczęta”. Prosiła też, by odmawiać Różaniec.

2. **FATIMA** – objawienia trwały od 13 maja do 13 października 1917 roku. Maryja tym razem ukazywała się trojgu dzieciom: Hiacyncie, Franciszkowi i Łucji. Wzywała do codziennej modlitwy różańcowej, pokuty i ofiary. Mówiła do dzieci o sobie, że jest „Matką Bożą Różańcową”.

3. **GIETRZWAŁD** – objawienia trwały od 27 czerwca do 16 września 1877 roku, Maryja ukazując się przez ten czas kilku dziewczynkom, wzywała do codziennej modlitwy na Różańcu, jednak w jednym z objawień powiedziała: „Najpierw Msza święta a potem Różaniec”.

6 maja w pierwszą niedzielę miesiąca na Mszy św. o godz. 16.00 nastąpiło uroczyste wpisanie się członków 15 Kół Żywego Różańca do Nowej Księgi Różańcowej w par. św. Mikołaja w Jedlni. Mszy świętej przewodniczył i powiedział kazanie Ks. Infułat Adam Stanios z Radomia,



diecezjalny duszpasterz rodziny różańcowej.

Oto lista wszystkich Kół Żywego Różańca w naszej parafii:

1. Róża św. Małgorzaty – Brzezinki; Jaroszek
 2. Róża bł. Matki Teresy z Kalkuty – Dąbrowa Kozłowska
 3. Róża św. Faustyny – Dąbrowa Kozłowska
 4. Róża św. Katarzyny – Jaśce
 5. Róża św. Anny – Jedlnia
 6. Róża św. Bernadetty – Jedlnia
 7. Róża św. Jadwigi – Jedlnia
 8. Róża św. Rity – Jedlnia
 9. Róża św. Teresy od Dzieciątka Jezus – Jedlnia Kolonia
 10. Róża św. Kingi – Kieszek; Huta
 11. Róża św. Łucji – Poświętne
 12. Róża św. Barbary – Sokoły
 13. Róża św. Faustyny – Stoki
 14. Róża św. Magdaleny – Żdźary
 15. Róża św. Stanisława Kostki – Dziecięce Koło – Jaroszek
- Jest to ogromna radość dla nas

duszpasterzy mieć tak ogromne zaplecze modlitewne, jesteśmy jako parafia opleceni modlitwą różańcową. Wierzymy, w skuteczność tej modlitwy i opiekę Matki Bożej. Dziękujemy zelatorkom i wszystkim należącym do Kół Różańcowych i prosimy o modlitwę i trwanie.

Zwieńczeniem tej uroczystości była pielgrzymka Rodziny różańcowej naszej par. do Sanktuarium Maryjnego w Kałkowie w sobotę 19 maja. W pielgrzymce w dwóch autokarach uczestniczyło 96 osób. To diecezjalne spotkanie Kół Różańcowych było jednym z etapów przygotowania do koronacji obrazu Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski 15 września br. Kustosze Sanktuarium ks. Czesław Wala zaprosił wszystkich na tę wielką i ważną uroczystość do Kałkowa. Rozmodleni i ubogaceni duchowo wróciliśmy do naszych domów, planując kolejną pielgrzymkę.

ks Janusz Smerda

KALENDARIUM

Miłość i wierność sobie ślubowali:

Marcin Tomczak i Bożena Siczek oraz Piotr Drozd i Aneta Ewa Król

Dziećmi Bożymi się stali:

Filip Mróz i Patryk Rogala

Odeszli do Pana:

Teresa Krystyna Wawrzakowicz, Janina Celina Szymańska i Helena Alot – *Wieczny odpoczynek...*

MŁODOŚĆ MA SWOJE PRAWA... – KUŹNIA NA GÓRZE OLIWNEJ

To już trzecie spotkanie młodych z cyklu Kuźnia w kościele parafialnym pw. bł. Annurity na radomskim osiedlu Michałów, w którym brała udział młodzież z naszej parafii. Temat przewodni spotkania w dniu 18 maja brzmiał: „Młody człowiek potrafi powiedzieć dość”... zgubnym pokusom współczesnego świata, a przede wszystkim grzechowi, który oddala Nas młodych od Pana Boga. Wysłuchaliśmy konferencji, która miała na celu uświadomienie nam zagrożeń, jakie niesie ze sobą zbytne korzystanie z przywilejów młodości. Najbardziej spodobało mi się porównanie młodego człowieka do ćmy, która czasem jest przyciągana nie przez słońce (którym jest Bóg), ale przez świecę (symbolizującą grzech). Młodość ma swoje prawa, ale oprócz zabawy musi się w niej znaleźć także miejsce dla Pana Boga. Po wysłuchaniu konferencji przyszedł czas na modlitwę – odmówiliśmy Litanię Loretańską – każdy z uczestników mógł wypowiedzieć głośno swoją intencję. Oprawę muzyczną, przygotowała schola z parafii pw. Matki Bożej Miłosierdzia w Radomiu. Kuźnia to niezwykle przeżycie... gorąco zapraszam wszystkim młodych ciałem i duchem do wzięcia udziału w następnej, która odbędzie się już w połowie czerwca.

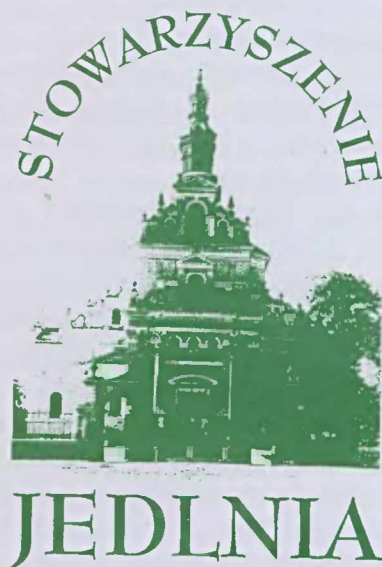
Jarek Zakrzewski

Ks. JÓZEF GACKI
—PROBOSZCZ, KRONIKARZ, POWSTANIEC
(20.03.1805 –21.11.1876)

Stowarzyszenie JEDLŃIA wystąpiło z inicjatywą ponownego wydania książki ks. Józefa Gackiego „Wieś Jedlnia, w niej Kościół i akta obelnego prawa”. Pierwsze wydanie tej monografii historycznej wsi miało miejsce w 1874 roku w Radomiu w drukarni Jana Kantego Trzebińskiego. O tej książce pani Małgorzata Jurecka dyrektor Muzeum Wsi Radomskiej napisała: „*Ze względu na swą wartość i unikatowość nie jest książką wypożyczaną na zewnątrz, co wzbudza niezadowolenie (...) Jest jedną z nielicznych monografii poświęconych Ziemi Radomskiej. (...) Jest cennym źródłem informa-*

cji z zakresu historii i etnografii. Jest też jedynym źródłem informacji na temat prawa obelnego na terenie Puszczy Kozienickiej. Powołują się na nią wszyscy badacze zajmujący się historią bartnictwa i pszczelarstwa.”

Ks. Józef Gacki jest autorem wielu opracowań historycznych: „O rodzinie Jana Kochanowskiego, o jej majątnościach i fundacjach” Warszawa 1869, „Benedyktynski klasztor w Sieciechowie”-Radom 1872, czy wznowiony ostatnio w 2007 roku z okazji uroczystości tysiąclecia na Świętym Krzyżu „Benedyktynski klasztor św. Krzyża na Łysej Górze”. Jest także



autorem monografii Radomia, która za jego życia publikowana w częściach w „Pamiętniku Religijno-Moralnym” dopiero w 1999 roku ukazała się drukiem w całości pod tytułem „Radom i jego kościoły”.

WIEŚ JEDLŃIA, W NIEJ KOŚCIÓŁ — CZĘŚĆ I

4. KOŚCIÓŁ MUROWANY W JEDLŃI — JAK WYGLĄDAŁ

Mało, kto wie, jak naprawdę wyglądał ten pierwszy murowany kościół, zaprojektowany i rozpoczęty przez Fontanę a dokończony przez Kubickiego. Budowany długo i z mozolem, od 1793 roku przez prawie czterdzieści lat, w momencie ukończenia prac był już zbyt mały jeśli weźmiemy pod uwagę potrzeby parafii, liczącej ponad pięć tysięcy mieszkańców. Idea budowy kolejnej, większej świątyni nie znajduje poparcia wśród parafian. Zwłaszcza, że trzeba było na ten cel, ogromnej na te czasy sumy, aż 60 tysięcy rubli. To, że do budowy nowego kościoła jednak doszło jest efektem pracy „u podstaw”, prowadzonej wśród mieszkańców wsi przez ks. Józef Gackiego. Ale to dopiero jego następcy rozpoczęli roboty budowlane przy wznoszeniu nowej świątyni według projektu słynnego architekta i akademika Stefana Szyllera. Zanim do tego doszło ten pierwszy murowany kościół służył wsi przez prawie sześćdziesiąt pięć lat.

Wojciech Pestka



Kościół murowany w JedlŃi wg projektu J.Fontany ukończony przez J.Kubickiego — zdjęcie archiwalne wykonane przed 1898 rokiem

Główny celebrans ksiądz J. Smerda wyraził uznanie dla trudu wieloletnich działań wychowawczych i dydaktycznych w szkole, przypominając nauczycieli, których już dziś nie ma wśród nas.

Dalsza część uroczystości odbyła się w Publicznym Zespole Szkół w Jedlni. Na sali gimnastycznej tłumnie zebrał się uczniowie, rodzice i goście. Przybyły władze gminy, kuratorium, absolwenci i rodzice.

Scenariusz programu artystycznego został napisany przez nauczycieli języka polskiego i historii, a przygotowany i przedstawiony przez młodzież tutejszej szkoły.

Widowisko prezentowało historię sztandaru oraz postać wykonawczyni Pani Eugenii Wilczek. Przypomniano również fundatorów i rodziców chrzestnych sztandaru. Tekst

brzmiał: „Szkoła w Jedlni na starej fotografii”.

Publiczna Szkoła Podstawowa w Jedlni nosi imię Władysława Jagiełły. Król ten przyczynił się do rozwoju i rozświetlenia miejscowości i dlatego jeden z punktów programu przedstawiał królewskie łowy przeprowadzone w scenerii Puszczy Kozienickiej.

Głównym punktem uroczystości było wystąpienie dyrektora Publicznego Zespołu szkół w Jedlni mgr Lidii Poleć. Pani dyrektor mówiła o początkach szkolnictwa w Jedlni, przywołała postaci nauczycieli i dyrektorów szkoły, którzy wnieśli duży wkład w działalność dydaktyczną i wychowawczą. W swym wystąpieniu podkreśliła rolę społeczności jedlnieńskiej, gdyż dzięki światlejszym obywatelom wsi mogła powstać szkoła, która przez 190 lat kształciła i wychowywała młode pokolenia.

Szkołą w Jedlni zawsze krzewiła patriotyzm, dbała o poziom nauczania, integrowała środowisko lokalne.

Absolwentami szkoły byli ludzie, którzy dzisiaj pełnią ważne funkcje społeczne, prezentując wysoką wiedzę i umiejętności. Jak wspominała pani dyrektor szkoła była i jest miejscem,

w którym kształtuje się charakter i umysł młodzieży. Nauczycie-



mówiony łączył się tematycznie z wykonywanymi pieśniami i piosenkami. Podniosła i uroczysta atmosfera udzieliła się wszystkim. Widzom podobali się wykonawcy, którzy wspaniale interpretowali teksty, prezentując również ogromne możliwości wokalne. Występom młodzieży towarzyszył pokaz multimedialny. Na ekranie ukazywały się slajdy prezentujące sztandar, fotografie związane z życiem szkoły, ukazujące uczniów, rodziców i nauczycieli. Było to coś nowego, ciekawego i oryginalnego. Przedstawienie w nietypowy sposób dostarczyło informacji, przybliżyło historię sztandaru, pozwoliło na poznanie przeszłości. Równocześnie występom artystycznym towarzyszyła wystawa fotografii, której tytuł

le i pracownicy szkoły dbali i dbają o krzewienie wiedzy, mądrości, prawości i szlachetności wychowanków.

Na zakończenie głos zabrali absolwenci szkoły, dziękując za przygotowaną uroczystość, która spotkała się z dużym uznaniem, wzbudziła zachwyt ciekawymi pomysłami. Widzowie z sympatią ocenili wysiłki organizatorów.

Podziękowania za dodatkowy wkład pracy i tworzenie warunków do harmonijnego współdziałania skierowała do Dyrekcji, Uczniów oraz byłych i obecnych Pracowników pani Dyrektor Delegatury Kuratorium Oświaty Edyta Wójcik oraz Wójt Gminy Pionki Mirosław Ziółek.

Była to niezwykła lekcja historii, patriotyzmu, a łyż wzruszenia w oczach absolwentów stanowiły szczególnie wyraz uznania dla całej społeczności szkolnej.

Tekst: **Teresa Bachanek**
Zdjęcia: **Robert Lubczyński**



SZKOŁA W JEDLNI – CZĘŚĆ 2

W WARSTWIE DEFINICJI

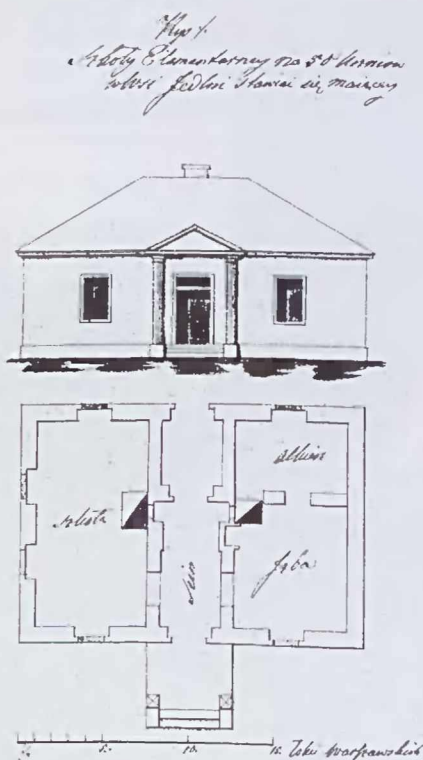
Szkoła. Wiara w lepszy świat i nierozumny upór to czasami fundament twardszy od kamienia czy cegły. Jedlni, która na przednówku wysychała niczym wiór chciało się szerokiego świata, świat zaczynał się zaś od szkoły. Rozumieli to Antoni Wach sołtys gromady, Łukasz Deja, Ludwik Rojek gajowy, każdy z nich po chrześcijańsku trzema krzyżkami podpisany w imieniu „Gromady Wsi Jedlnia” pod prośbą do Nadinspektora Dóbr i Lasów Narodowych „**względem uregulowania Lokalu na Szkołkę w bliskości Kościoła**”. Przytoczymy argumenty, na które się powoływali: **“Wielu Mieszkańców utrzymuje Nauczyciela dla Młodzieży (...) nie chcąc swą młodzież opuścić i zaniedbać tej nabywania początków Edukacji atak najchwalebniejszego zaszczytu, którym się cały świat szczyci i rządzi, dla Interesu tegoż nadal zrudowawszy komorników tamże mieszkanie i utrzymanie Szkołki przeznaczyli, teraz, gdy podług układu położenia osiadłości ten Dom ma bydz rugowany, po 2-gie w Wielkim Błocie stoi i dla ladaiakiego Dachy w czasie słoły niemasz gdzie się uchronienia, to też dla starych murów wielka niebezpieczność ognia, po części, ze zbyt odległy od Kościoła**”. Słowo, ono było na początku razem z wiarą. Miało moc sprawczą. Pierwszy zapis o konieczności wybudowania specjalnego budynku na potrzeby szkoły pojawił się w protokóle organizacji Szkoły Elementarnej z 1817 roku. „**Względem Domu na Szkołę lubo WJX Proboszcz wytłomaczył się, że Domu Szpitalem zwanego na mieszkanie dla Organisty i Dziada Kościelnego potrzebuje, wypada jednak najprzyswoiciej, aby aż do wybudowania umyślnego na Szkołę Domu, tymczasem w tym Domie iako pod okiem i bliskim dozorem J.X. Proboszcza Szkoła była umieszczona**”. Tak możliwość czasowego korzystania z kościelnego szpitala oddaliła moment rozpoczęcia budowy. Wprowadzie na marginesie „Raportu o uczniach” z grudnia 1820 roku ksiądz proboszcz Franciszek Ksawery Rogójski skreślił uwagę „**Dzieci nie są zagnane do Szkołki dla tego, iżby się niemia-**

ły gdzie pomieścić, gdyż Szkołka aż nad to szczupła”, ale pierwsze starania o budowę udokumentowane „**Projektem wystawić się mającego Domu na Szkołę Elementarną we Wsi Jedlnia**” są datowane na 20 kwietnia 1821 roku. Kosztorys załączony do projektu zamyka się sumą 4.784,10 złotych, z tego po odtrąceniu budulca z Lasów Narodowych wycenionego na 54, 19 złotych oraz wartości prac związanych ze zwózką materiałów w kwocie 387 złotych i pomocą przy budowie na kwotę 264 złotych oraz innych możliwych do wykonania przez włościan stowarzyszonych wokół budowy pozostało do pokrycia z rządowej kasy 3.878,20 złoto.

Na tę kwotę złożyły się następujące pozycje:

- materiały takie jak cegła palona, wapno niegaszone, deski i gonty za 2.751,15 złotych
- koszty pracy rzemieślników: murarza-624 złote; cieśli i stolarza-377,60 złoto; kowala i szklarza-po 60 złotych.

Suma wyrzeczeń wsi i rządowych pieniędzy, miała dać budynek szkolny z jedną izbą przeznaczoną na naukę dzieci i dwoma na mieszkanie dla nauczyciela. Prawie 20 łokci warszawskich długości na 15 łokci szerokości¹. Dla nas to zaledwie 11,5 na 8,6 metra. To garść, okruh



Projekt szkoły na 50 uczniów dla wsi Jedlnia z kwietnia 1820 roku

przestrzeni. Ale nawet skromne projekty są jak dobre chęci. Prześwietna Komisja Oświecenia Województwa Sandomierskiego potrzebowała silnych argumentów, to zaś oznaczało igrzyska, pojedynki na urzędowe pisma, wymianę listów i skarg, podpisów przeciw. Innymi słowy przed biurokracją uchyliły się bramy rajy. Stroną w tym sporze stał się proboszcz Jedlni ks. Rogójski, który pismem z 20 maja 1822 roku wnosił „**Aby Szkołkę Elementarną ze Szpitala ewakuować a natomiast W. Nadzierżawcę Ekonomii zagnąć do pobudowania Szkołki według zatwierdzonego ansztagu**”. W sukurs szedł mu Dozór Szkolny powołując się w skardze z 22 czerwca tegoż roku na brak miejsca w Szpitalu dla utrudzonych rolnictwem ubogich i wskazując Starą Pocztę, jeszcze za rządów austriackich wystawioną jako miejsce tymczasowej ewakuacji Szkołki. Jakby rzeczywiście los ubogich mógł kogoś wzruszyć. Wieńczyła ten spór groźba, „**iż Szkołka Elementarna w Jedlni dla braku szkołki, drugiego kursu kontynuować niemoże i jeśli nowa w terażniejszej letniej porze ukończona nie zostanie, tedy i jesienno kursu nie zacznie**” z 12 lipca następnego roku. Ta strategia ciągłego wywierania presji na władze przyniosła rezultaty. Czy był to tylko własny interes proboszcza Jedlni czy też obmyślony przez wieś podstęp – na takie pytanie nie da się dzisiaj odpowiedzieć? Szkoła i wieś. Ocalałym świadectwem tej wiary w potęgę nauki są słowa pieśni, którą dało się słyszeć w Jedlni jeszcze w 19 wieku. Zwyczajowo w marcu na świętego Grzegorza uczniowie w przebraniach biskupa, księży, kościelnego sługi chodząc po wsi śpiewali:

„**Ojcowie, matki! swoje miłe dziadki, Do szkoły dajcie a nie odbierajcie. Boć to nauka zdobi cztowieka. Nauka klejnot nauka skarb drogi. Tego nie wydrze nieprzyjaciel srogi. Nie spali ogień, nie zabierze woda, Ni się mu stanie jakabądź przygoda.**

Do dzieci: **Więc pójdźcież, pójdźcie do szkoły z nami, Będziecie jaść miód z obwarzankami...**”

/w cytowanych fragmentach zachowano oryginalną pisownię/.

Wojciech Pestka

¹ Łokieć, miara długości – zatwierdzona przez Komisję Skarbową Koronną w XVIII wieku długość łokcia warszawskiego wynosiła 57,5 cm

PIERWSZA KOMUNIA

13 maja w naszej parafii przeżywaliśmy Pierwszą Komunię Świętą. W tym roku pierwszy raz do swojego serca Pana Jezusa przyjęło 37 dzieci. W tygodniu po tej uroczystości dzieci przeżywały Biały Tydzień, uczestnicząc codziennie w Nabożeństwie Majowym i Eucharystii, a w środę wraz z rodzicami udały się do Kałkowa, by tam Maryi zawierzyć swoje młode życie.



Na zdjęciu od góry od lewej strony: Szeliga Karol, Iwański Piotr, Maślanka Natalia, Przerwa Aleksandra, Wróbel Michał, Kapusta Wojciech, Waniek Natalia, Jaroszek Maja, Kostecki Artur, Siczek Magda, Słomka Kamil, Warchoń Jakub, Gadalska Urszula, Słomka Daniel, Kowalczyk Adrianna, Krzysik Ernest, Krawczyk Karol, Borkowski Mateusz, Siczek Kacper, Kostecki Artur, Jemioł Paulina, Sito Natalia, Bieńkowska Eliza, Piwowarczyk Malwina, Jarecka Kamila, Siczek Magdalena, Maciejczyk Patryk, Rusek Krzysztof, Krawczyk Karol, Jaroszek Mateusz, Mróz Marcin, Iwańczyk Konrad, Zawadzka Klaudia, Śwital Aleksandra, Kupisz Damian, Wadowski Hubert, Sito Damian, Machnio Hubert.

PIELGRZYMKA DZIECI DO KAŁKOWA.

Dzieci, które przyjęły po raz pierwszy komunię św. wraz z rodzicami wzięły udział w dniu 16 maja w pielgrzymce do sanktuarium w Kałkowie. Wyjeżdżaliśmy w strugach ulewnego deszczu. Kilkanaście minut po godzinie 10 byliśmy na miejscu. Przestało padać i chociaż niebo było pochmurne nastroje się poprawiły. Zwiedzanie sanktuarium rozpoczęliśmy od Golgoty. Mieliśmy możliwość zobaczenia poszczególnych kaplic,

Naszym przewodnikiem była siostra zakonna, która opowiedziała o historii ich powstania. W jednej z kaplic mogliśmy obejrzeć samochód osobowy ks. Jerzego Popiełuszki, który zginął śmiercią męczeńską.

O godzinie 12.00 rozpoczęła się msza święta koncelebrowana. W mszy oprócz naszych dzieci uczestniczyły grupy pielgrzymkowe dzieci; z Pionek, Radomia, Kobylki koło Warszawy oraz z Seredzic. Głównym celebrawcą mszy był kustosz Sanktuarium Maryjnego.

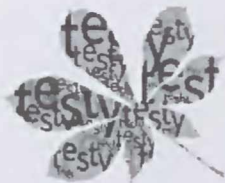
W homilii, którą wygłosił zaprosił wszystkich obecnych na uroczystość koronacji obrazu przez Prymasa Polski kard. Józef Glempa w dniu 15 września bieżącego roku. Korony wizerunku Matki Bożej zostaną po-

święcone w Watykanie przez papieża Benedykta XVI.

Pobyt w Kałkowie zakończyło Misterium Męki Pańskiej, dostarczając wszystkim jeszcze jednego przeżycia duchowego.

Wiesław Jaroszek





MAJ – MIESIĄCEM MATUR!

Rozmowa
z maturzystami
naszej parafii:

Iza Mazur abiturientką LO im. Marii Dąbrowskiej w Pionkach,

Tomkiem Guzą abiturientem VI LO im. Jana Kochanowskiego w Radomiu.

Iza, dlaczego zdawałaś rozszerzony język polski?

Uczęszczałam na dział humanistyczny, więc postanowiłam zdawać poziom rozszerzony. Wybrałam temat związany ze sposobami przedstawienia prowincji w „Pani Bovary” Gustawa Flauberta i „Republice marzeń” Brunona Schulza. Dodatkowo wszyscy uczniowie na tym poziomie mieli do opracowania tekst na temat dziennikarstwa współczesnego i dawnego.

Jakie miałaś odczucia po piśmnym egzaminie z języka angielskiego?

Dość łatwe tematy wypracowań, trudniejszy test. Trzeba było między innymi zaprosić kogoś na imprezę, kończącą kurs językowy na poziomie podstawowym. Zaskoczył mnie wysoki poziom trudności tekstów do słuchania. Było na temat programów telewizyjnych, huraganu i opieki do dzieci.

Jesteś już po egzaminie maturalnym więc zdradź nam swoje plany na przyszłość.

Wielka niewiadoma, czekam na ostateczny wynik. Marzę o pracy z dziećmi. Dokładnie jaki kierunek jeszcze nie wiem, może oligofrenopedagogika.

Tomek, ostatni egzamin masz dopiero 31 maja. Dlaczego tak późno?

Ponieważ ja oprócz pisemnego j. polskiego i j. angielskiego zdawałam jeszcze biologię i chemię. Obydwa przedmioty na poziomie rozszerzonym.

Na biologii było dużo genetyki. Na 39 pytań należało odpowiedzieć w ciągu 150 min. Należało wyjaśnić pewne zagadnienia, i na podstawie podanego tekstu trzeba było wyciągnąć wnioski i postawić hipotezę.

Słyszałam, że egzamin z chemii był trudny. Jak poszedł Tobie?

Tematyka pytań mnie nie zaskoczyła, dla mnie była łatwa. Były zadania do tekstu, napisać równania reakcji, jaki to typ reakcji lub wyciągnąć wnioski. Pytań było mniej niż na biologii, ponieważ w chemii jest więcej zadań i potrzeba więcej czasu na ich rozwiązanie. Uzyskałem ok. 80-85%.

Język polski zdawałaś na poziomie podstawowym, zawsze przez maturzystów są obstawiane tematy pewniaki. Czy podobnie było w Twoim przypadku?

Przyśniło mi się, że będzie „Wesele” S. Wyspiańskiego a były „Dziady”



A. Mickiewicza. Należało przedstawić męczeństwo młodzieży polskiej na podstawie III części „Dziadów” Adama Mickiewicza i zawartej tam opowieści Żegoty o ziarnie oraz sposoby przedstawienia matek i ich relacji z dzieckiem w powieściach „Granica” Zofii Nałkowskiej i „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego.

Powiedz, jakie wybierasz studia i na jakiej uczelni?

Lepiej nie zapeszać. Zdradzę tylko, że Warszawa SGGW.

Ostateczne wyniki matur dopiero 29 czerwca. Ich wynik będzie miał ogromny wpływ na wasze życie i dalsze decyzje. Życzę wszystkim maturzystom jak najlepszych wyników i dostania się na wymarzoną uczelnię. Powodzenia!!!

Anna Winiarska

NIEBIESKĄ ŁASKĘ ZESŁAĆ RACZ

31 maja bieżącego roku młodzież trzecich klas gimnazjum przyjęła Sakrament Bierzmowania.

Umocnionych Duchem Świętym zostało 58 osób z rąk



ks. Infułata Jerzego Banaśkiewicza – proboszcza parafii Św. Teresy na Borkach. Pomagała nam się modlić, oraz uświetniła uroczystość nasza schola parafialna. Zachęcamy do modlitwy za nowobierzmowanych, aby w pełni wykorzystali dar otrzymany w tym sakramencie.

TRADYCJA I OBYCZAJE

„JAN OCHRZCIŁ WSZYSTKIE WODY, ODTĄD WAM NIE BĘDZIE SZKODY”

Według dawnego kalendarza kościelnego, św. Jan Chrzciciel był patronem kilku dni. Obecnie obchodzimy tylko pamiątkę jego narodzin, 24 czerwca.

W ludowej obrzędowości najkrótsza noc i najdłuższy dzień zachęcały do zabaw i zachowań o charakterze magicznym.

Wierzenia i obrzędy świętojańskie w szczególny sposób łączą się z roślinami. Najważniejsza była bylica piołunowa oraz łopian, chroniły od zarazy i chorób. Zawieszano je na drzwiach domów, oknach i płotach.

W naszych okolicach wierzono, iż zebrane w noc świętojańską liście łopianu zapobiegają bólowi głowy.

Podczas tej magicznej nocy wszyscy z utęsknieniem wypatrywali jednej rośliny, była to kwitnąca paproć. Nikt nigdy jej nie widział, ale każdy wierzył, że zakwita o północy, daje mu szczęście, mądrość, bogactwo i umiejętność dostrzegania pod ziemią skarbów.

W obrzędowości świętojańskiej ważnym elementem była woda. Przed tym świętem nie wolno było się kąpać w rzekach, strumykach, jeziorach. Groziło to utonięciem.

Od św. Jana woda była już bezpieczna, można było w niej pływać i korzystać z jej życiodajnej mocy.

Do zwyczajów należało także puszczanie wianków na wodę. Uwite zioła i kwiaty umieszczano na deseczce, przymocowano świecę i puszczano na wodę. Zachowanie wianka mówiło dziewczynie o jej przyszłości.

Nad brzegami rzek palono ogniska. Na spotkania przy ogniskach przychodzili przede wszystkim ludzie młodzi. Chłopcy skakali przez płonący ogień, dziewczęta tańczyły wokół niego, śpiewając pieśni, w których prosili św. Jana o miłość i udane małżeństwo.

Chociaż zabawy trwały do białego rana, to następnego dnia, ludzie



Figurka świętego Jana Chrzciciela, Muzeum Mistrza Pawła z Lewoczy

myśleli już o żniwach i sianokosach. Skończyło się świętowanie, zaczynała ciężka praca: „Na św. Jana z kosą do siana”.

Zebrała i opracowała
Jolanta Mazur

PIĘKNO TEJ ZIEMI – REZERWAT „JEDLŃIA”

Rezerwat „Jedlnia” utworzony w 1982 roku, położony jest po obu stronach szosy Radom-Kozienice. Większa część rezerwatu, będącego fragmentem Kozienickiego Parku Krajobrazowego, leży na terenie Gminy Jedlnia Letnisko i zajmuje 5,8% powierzchni całej gminy (382,09 ha), natomiast otulina parku 38,9% (2547,38 ha), nietrudno obliczyć, że razem – park i otulina parku, zajmują powierzchnię 2929,47 ha, co stanowi 44,7% powierzchni gminy, zaś sam rezerwat zajmuje powierzchnię 86,42 ha.



Rezerwat ten ze względu na swoje położenie ma szczególną funkcję turystyczną i rekreacyjną.

Na jego terenie znajduje się zalew o powierzchni 30 ha, ośrodki rekreacyjne z domkami kempingowymi i polem namiotowym, odkryte strzeżone kąpielisko i hotel oraz gospodarstwa agroturystyczne.

Rezerwat utworzony został celem ochrony naturalnego starodrzewia dębu i sosny. Znajdują się tu drzewostany 100-200 letnie pochodzenia naturalnego z dominacją dębu bezszypułkowego i szypułkowego z domieszką brzozy, jodły, grabu i sosny zwyczajnej – szczególnie cennej tutaj, pięknie ukształtowanej i bardzo wiekowej, o wysokości 30 metrów, mierzącej w pierścieniu 100 cm.

Spotkać tu można pomnikowe egzemplarze dębu bezszypułkowego. Do najgrubszych drzew w obrębie rezerwatu należy buk zwyczajny, mierzący w obwodzie 390 cm.

Przez teren rezerwatu „Jedlnia” przebiega ścieżka przyrodniczo-leśna o długości 4 km. Znajduje się na niej 7 przystanków trwale oznakowanych, z informacjami przyrodniczymi, krajoznawczymi i leśnymi oraz mapą parku. Występują tu 172 gatunki roślin,

drzew, i krzewów, do najciekawszych należą: konwalia majowa, miodunka wąskolistna, storczyk-buławnik czerwony oraz lila złotogłów (dwa ostatnie gatunki objęte są ochroną ścisłą, zagrożone wyginięciem). Buławnik czerwony jest rośliną wieloletnią, zielną, kwitnącą od VI-VII, osiąga wysokość do 50 cm. Łodyga delikatna, omszona, kwiaty duże, omszone, ciemnoróżowe, o wałce białej z czerwono-żółtym wzorem, zebrane w szczytowy kłosokształtny kwiatostan.

Lilia złotogłów, jest piękną okazą byliną osiągającą wysokość od 40-150cm. Kwitnie od VI-VII, pięknie pachnące kwiaty mają sześciolistkowy okwiat barwy różowo-czerwonej, od wewnątrz ciemniej poplamiony. Jest rośliną leczniczą, ale i trującą.

Niegdyś puszcza należała do dóbr królewskich, a Jedlnia była jedną z pierwszych osad puszczańskich. Dzisiaj niewiele pozostało z zasobności dawnej puszczy. Żyją tu: nietoperze, lisy, borsuki, zające, wiewiórki, ryjówki aksamitne, bociany czarne. Atrakcyjność tego terenu, bliskość zbiornika wodnego, przyciąga tłumy szczególnie w porze letniej, jednak ludzie swoim zachowaniem skutecznie odstraszaają stałych mieszkańców tego terenu.

Anastazja Jasek

HISTORIA OSP w JAROSZKACH

Pod koniec lat 50 ubiegłego stulecia w Jaroszkach zrodziła się idea utworzenia Ochotniczej Straży Pożarnej. Przodował im radny ówczesnej gminy Poświętne Józef Kupisz. Pomysł utworzenia OSP poparł również inny radny, jednocześnie dyrektor miejscowej Szkoły Podstawowej Marian Szczepanowski. Jak wspominają najstarsi strażacy w 1960 roku straż została oficjalnie zarejestrowana.

Stan osobowy jednostki liczył wówczas 20 mężczyzn, większości młodych. Pierwsze walne zebranie wyłoniło zarząd z Naczelnikiem Janem Mąkosą na czele i gospodarzem Stanisławem Jaroszkim. Oprócz nich w skład zarządu weszli także Jan Wilczek i Jan Kłos.

Ponieważ strażacy nie dysponowali jeszcze remizą, pomieszczenie udostępnił im w swym obejściu Jan Wilczek. Pierwszy i na owe czasy nowoczesny sprzęt ratowniczy trafił do jednostki w 1965 roku: była to motopompa M4 wraz z kompletem węży pożarniczych. Na wypadek pożaru zwoływano się syreną ręczną a środkiem transportu był konny wóz podstawiany zawsze przez tego strażaka, który akurat miał zaprzęgnięte konie.

Strażacy wspominają pierwszy kurs I stopnia który odbywał się u mieszkającego naprzeciw szkoły Władysława Jaroszka (również członka straży) prowadzony przez naczelnika OSP z Mąkos Starych druha Stefana Sułeka. Uroczystość

przekazania dyplomów przerwała wiadomość o pożarze szalejącym w północnej części wioski. Błyskawicznie podstawiono konie i po paru minutach druhowie byli już na miejscu. Paliła się stodoła, należało obronić sąsiednie budynki. Natychmiast zbudowano stanowisko wodne, sprawiono pompę i węże tłoczne. Dzięki sprawnie przeprowadzonej akcji udało się je uratować. To wydarzenie pokazało jak bardzo potrzebna jest OSP w Jaroszkach.

Straż w Jaroszkach od początku swego istnienia działała bardzo aktywnie włączając się w życie kulturalne wsi. Organizowano zabawy, brano udział w zawodach strażackich, zajmowano się prewencją pożarową. Ówczesne przepisy nakazywały ochotnikom każdej wiosny przeprowadzać szczegółowe kontrole pod kątem bezpieczeństwa pożarowego budynków wiejskich. Rejon który podlegał naszej straży obejmował wsie: Brzeziny, Jedlnia Kolonia, Jaśce, Karpówka, Jaroszek, Stoki i Brzezinki.

W roku 1970 na wniosek Józefa Kapusty i Józefa Kupisza, przy poparciu Naczelnika Gminy Pionki Zdzisława Szewca, został zakupiony plac i rozpoczęły się prace pro-



jektowe nad budynkiem strażnicy. Niedługo potem budowa ruszyła. Budowali sami mieszkańcy, a gmina zapewniła materiały. Stanisław Jaroszek, gospodarz OSP z tamtych lat wspomina, że w jego stodole mieścił się „główny magazyn” budowy. Tam gdzie powinno leżeć pieczolowicie suszone w letnim słońcu siano, biegały rzędy cegieł, piętrzyły się worki cementu i wapna. Jak widać praca społeczna ówczesnych druhów była wyżej ceniona od ich własnych korzyści a dobro wspólne przekładane było nad dobro jednej osoby.

Ostatecznie uroczystość oddania strażnicy nastąpiła w 1979 roku. Od tej chwili życie kulturalne wsi zaczęło koncentrować się w tym budynku, który był drugim, obok budynku szkoły miejscem spotkań miejscowej społeczności.

C.d. nastąpi

Dh prezes
Krzysztof Jasek

TO BYŁA DOPIERO WYPRAWA...

Wreszcie pogoda zaczęła nam sprzyjać i postanowiliśmy to wykończyć. 1maja wybraliśmy się (schola i ministranci) wraz z księżmi na wycieczkę rowerową. Także i z tego powodu, żeby nikt nie mógł nam zarzucić, że cudze chwalimy a swego nie znamy.

Peleton poprowadził pan Paweł Deja. Podczas jazdy nie zabrakło atrakcji, zarówno tych planowanych, jak i niespodziewanych (np. jedna z uczestniczek wyprawy miała awarię roweru). Obserwowaliśmy ćwiczenia strzeleckie policjantów KMP z Kozienic. Strzelając do celu spróbowali również nasi księża i trzeba przyznać, że obaj maja celne oko. Po drodze do naszej grupy rowerzystów dołączyła

schola z Dąbrowy Kozłowskiej. Kiedy na trasie rowerowej pojawiła się wieża obserwacyjna, wszyscy chcieli nacieszyć oczy pięknym widokiem naszej okolicy. Trzeba przyznać, że Pan Bóg nie poskąpił parafii Jedlnia uroku i swoistych walorów przyrodniczych.

Zmęczeni odpoczywaliśmy przy ognisku. Oczywiście nie mogło zabraknąć pokarmu dla ciała. W tej roli wystąpiły pieczone nad ogniskiem kiełbaski. Później, aby spalić zbędne kalorie, wzięliśmy udział w zawodach sportowych. Ale wszystko co miłe szybko się kończy, trzeba było wracać. Zmęczeni, utru-

dzeni ale uśmiechnięci poszliśmy na pierwsze nabożeństwo majowe, aby podziękować za wspólnie spędzony czas, szczęśliwą wycieczkę i prosić o siły do kolejnych wypraw.

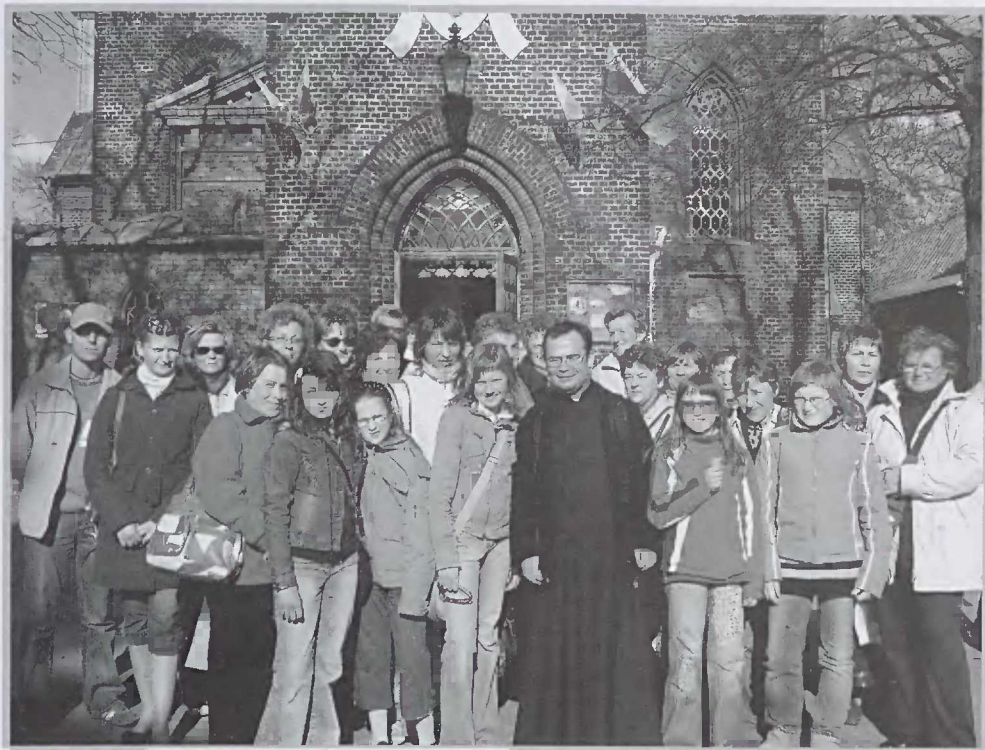
Justyna Kucharska
Katarzyna Szymańska



PIELGRZYMI U MATKI BOŻEJ W LICHENIU

Na przekór przysłowiu „cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie” zorganizowaliśmy pielgrzymkę do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski w Licheniu. Początki kultu Maryjnego w Lichemiu sięgają czasów napoleońskich. 20.X.1813 r. wojska Napoleona poniosły klęskę pod Lipskiem. W walce tej brało udział wielu Polaków, którzy w działaniach Napoleona upatrywali ostatnią szansę na odzyskanie niepodległości przez Rzeczpospolitą. Jednym z nich był Tomasz Kłossowski, który w bitwie tej został ciężko ranny. Modlił się na polu walki o ratunek, ujrzał Maryję tulącą do serca białego orła. Matka Boża obiecała mu wybawienie i prosiła by po przybyciu do ojczyzny odnalazł jej wizerunek i otoczył opieką w rodzinnych stronach. Dopiero w 1836 r. wracając z pielgrzymi do Częstochowy, zobaczył w przydrożnej kapliczce we wsi Lgota obraz, którego od dawna poszukiwał. Postanowił zabrać go w rodzinne strony i umieścić w kapliczce w lesie grąblińskim. Miejsce to zasłynęło z objawień Matki Bożej, która nawoływała do nawrócenia, wzywała do zmiany sposobu życia, częstej modlitwy różańcowej, zapowiadała odrodzenie się ojczyzny. Władze kościelne zdecydowały o przeniesieniu cudownego obrazu do kościoła w Licheniu co nastąpiło 29.IX.1852.

Pielgrzymkę rozpoczęliśmy od odprawienia Drogi Krzyżowej w lesie grąblińskim. Wzdłuż stacji Drogi Krzyżowej umieszczono liczne głazy na których widnieją nazwiska fundatorów i dobrodziejów Sanktuarium Licheńskiego. Przy wyjściu z lasu grąblińskiego znajduje się kaplica upamiętniająca objawienia Matki Bożej oraz symboliczny głaz z odciskiem



tymi stopami Matki Bożej oraz napis „ziemia na której stoisz jest święta! Na tym miejscu 15.08.1850 r. ukazała się pasterzowi Mikołajowi Sikatce Matka Boża, Bolesna Królowa Polski”. O godz. 12.00 uczestniczyliśmy we mszy świętej w bazylice licheńskiej. Bazylika licheńska składa się z trzech brył: świątyni, wieży i dzwonnicy. Nawa główna bazyliki ma wysokość 44 mb, a cała powierzchnia zajmuje 10.000 m², w świątyni znajduje się 3000 miejsc siedzących i 10.000 stojących. Kubatura świątyni wynosi 300.000 m³. Łączna powierzchnia zabudowy wynosi 23.000 m². powierzchnia użytkowa podstawowego poziomu świątyni wynosi 8.290 m². Niezwykłe wymiary bazyliki powodują, iż pod względem wielkości uznaje się ją za największą świątynię w Polsce, siódmą w Europie i jedenastą na świecie. Poświęcenia bazyliki dokonał 7. VI. 1999 r. Ojciec Święty Jan Paweł II. Jej konsekra-

cji dokonano 9.VI.2004 r. Po mszy świętej udaliśmy się na Golgotę. Jest to sztucznie usypana 25 metrowa kamienna góra, która tworzy labirynt przejść grot, kapliczek, figur i płaskorzeźb. Na jej szczycie ustawiono krzyż i figury Matki Bożej i Sw. Jana Apostoła. Idąc Drogą Krzyżową na szczyt Golgoty do Krzyża zwiedziliśmy jaskinię zdrady, schody pokutne oraz grotę biczowania, grotę objawień licheńskich, grotę dzieci nie narodzonych, grotę pokutującej Magdaleny, grotę Wniebowzięcia Matki Bożej, które swym wystrojem i treścią poruszają serca, zmuszają do refleksji i rachunku sumienia.

Sanktuarium w Licheniu jest miejscem wyjątkowym, kto raz tam pojedzie już nigdy nie zapomni tego miejsca i będzie za nim tęsknił i będzie tam wracał...

Jadwiga Warchol

Z HUMOREM...

Ksiądz poinformował młodzież na katechezie, że w następnym tygodniu planuje poprowadzić lekcję o grzechu kłamstwa

– Aby lepiej zrozumieć, proszę Was o przeczytanie rozdziału siedemnastego z Ewangelii wg św. Marka. Tydzień później, poprosił aby ci, którzy przeczytali ten rozdział podnieśli rękę do góry. Chciał się dowiedzieć ile osób to przeczytało. Wszyscy podnieśli rękę. Ksiądz się uśmiechnął i mówi: - Ewangelia wg św. Marka ma tylko szesnaście rozdziałów. Teraz będę kontynuował katechezę o kłamstwie.

„Z WIZYTĄ U MATKI”

8 maja odbyła się autokarowa pielgrzymka uczniów klas trzecich gimnazjum do Częstochowy. Naszą wspólną intencją była prośba o wzmocnienie wiary w sakramencie bierzmowania i podziękowanie za egzaminy gimnazjalne.

Wyjechaliśmy przed godz.8 rano. Od samego początku wszyscy byliśmy uśmiechnięci i we wspaniałych nastrojach. Na początku pomodliliśmy się o szczęśliwą podróż. Później

www.jedlnia.com.pl

e-mail: jedlnia@op.pl

Redakcja Parafialna:

ks. Łukasz Gospodarczyk kontakt: 501 689 509

Redakcja Młodzieżowa:

Damian Kurek kontakt: 507 527 190

Redakcja Stowarzyszenia JEDLNIA:

Wojciech Pestka kontakt: 601 891 091

Korekta: Danuta Szegda-Pestka

Współpracują: ks. Janusz Smerda, dr Stefan Rosiński, Małgorzata Brodowska, Anastazja Jasek, Jolanta Mazur, Danuta Szegda-Pestka, Robert Szewc, Michał Wdowski, Anna Winiarska, Jarosław Zakrzewski.

Wydawca: Parafia Św. Mikołaja w Jedlni
Stowarzyszenie Jedlnia

WYWIAD Z... DYREKTOR PUBLICZNEGO ZESPOŁU SZKÓŁ W JEDLNI LIDIĄ POŁEĆ

Co najbardziej „leży na sercu” dyrektorowi takiej placówki oświatowej jaką jest zespół szkół?

Obecnie – warunki lokalowe, ciasnota na korytarzach, w sali gimnastycznej, w szatni i bibliotece. Brak możliwości pełnego zrealizowania programu wychowania fizycznego ze względu na brak szkolnego boiska, zaplecza do prowadzenia lekcji wf. Stąd moja prośba kierowana do nauczycieli, rodziców i uczniów o cierpliwość. Nasze kłopoty wkrótce się zakończą.

Czy z tego wynika, że znany jest termin ukończenia prac budowlanych?

Według harmonogramu zakończenie naszych problemów zostało przewidziane na marzec 2008 roku. Ale być może nastąpi to wcześniej bo zima tego roku była dla budowniczych łaskawa i prace nabrały przyspieszenia.

Czy rozbudowa szkoły była konieczna?

Od kiedy w naszej szkole powstało publiczne gimnazjum a są to lata 1999/2000 warunki lokalowe uległy pogorszeniu. Zajęcia dydaktyczno-wychowawcze odbywają się na dwie zmiany – od 7:30 do 15:40 a w razie potrzeby nawet i dłużej do 17:00. Młodzież nie zawsze miała możliwość ćwiczenia na sali gimnastycznej.

Śmiało można zatem powiedzieć, że w Jedlni powstaje szkoła przyszłości. Co się zmieni, ile sal przybędzie po rozbudowie?

Powstanie dodatkowych pięć sal dydaktycznych z zapleczem, nowa szatnia, sanitariaty dla dziewcząt,



dla chłopców, dla nauczycieli. Nowy budynek szkolny będzie posiadał windę, podjazdy dla osób niepełnosprawnych. Wspomnę też o nowej sali bibliotecznej, pokoju nauczycielskim. Sala gimnastyczna będzie pełnowymiarowa, to znaczy 25x12x8 metrów z tarasem widokowym dla publiczności. Duże halle umożliwią przygotowanie spotkań z młodzieżą, wystaw okolicznościowych.

Jakie były początki Pani pracy w szkole?

Pamiętam rok 1975, zaraz po maturze podjęłam pracę jako laborantka w Pronicie-ERG. Pracowałam już półtora miesiąca i mimo iż dwukrotnie więcej zarabiałam, to jednak zdecydowałam się na pracę w szkole. Uczyla fizyki, chemii, rozpoczęłam studia w częstochowskiej WSP. Pracując w szkole ukończyłam studia.

W 1991 roku w drodze konkursu zostałam dyrektorem szkoły. Musiałam aż trzykrotnie w takich konkursach uczestniczyć, za każdym razem kiedy w wyniku reformy szkolnictwa zmieniał się status szkoły. Najpierw była to Szkoła Podstawowa im. Władysława Jagiełły, później w wyniku reformy szkolnictwa przekształcona w Publiczną Szkołę Podstawową, teraz od 01.09.1999 jest to Zespół Szkół Publicznych.

Największy sukces?

Trudno mówić o sukcesie w kategoriach osobistych, jest to wynik pracy całego zespołu nauczycieli tu pracujących. W klasach jest stu procentowa promocja uczniów, młodzież wybiera nasze gimnazjum po ukończeniu szkoły podstawowej. Mamy dobry kontakt z rodzicami i wiemy, że są zadowoleni z postępów swoich dzieci. Nasza szkoła może się pochwycić wspaniałą tradycją, obchodzimy sto dziewięćdziesiątą rocznicę jej powstania i siedemdziesiątą rocznicę ufundowania szkolnego sztan-daru. To nas zobowiązuje do ciągłego wysiłku i dbałości o poziom nauczania.

Przekornie... jakieś życzenie?

Może to śmieszne ale marzy mi się taki jeden rok szkolny bez biurokratycznych sprawozdań i wykazów, kontroli i stosów papierków do wypełniania... byśmy mogli, my nauczyciele, poświęcić się pracy dydaktycznej.

Z dyrektor Zespołu Szkół Publicznych w Jedlni mgr Lidia Połeć rozmawiała Danuta Szegda-Pestka

wspólnie odmówiliśmy różaniec.

Następnie, już na murach Jasnej Góry, modlitwą Anioł Pański o godz. 12.00 przywitaliśmy Matkę Bożą. Prowadziliśmy też Drogę Krzyżową. Po jej zakończeniu mieliśmy czas na spowiedź, kupowanie pamiątek, posiłek, zwiedzanie. W skarbcu można było obejrzeć dary zarówno dawnych królów i możnowładców, jak i te sprzed zaledwie kilkudziesięciu lat. Natomiast na odważnych czekała oczywiście jasnogórska wieża. Dla tych, którzy pragnęli chwili spokoju i zadumy wspaniałym miejscem na rozmyślanie była Kaplica Adoracji Najświętszego Sakramentu.

O godz. 15 spotkaliśmy się pod

pomnikiem Jana Pawła II, gdzie zrobiliśmy sobie wspólne pamiątkowe zdjęcie. Nasz pobyt w Częstochowie zakończył się Mszą świętą o godz. 15.30. Każdy mógł zanieść swoje intencje do Maryi patrząc na jej cudowne oblicze. Po Eucharystii wyruszyliśmy w drogę powrotną. W autobusie odmówiliśmy koronkę do Miłosierdzia Bożego.

Podziękowaliśmy wspaniałym opiekunom oraz panu kierowcy. Myślę, że ta pielgrzymka bardzo nas ubogaciła w wierze i będziemy ją długo wspominać.

Kasia Rojek





FESTYN w JEDLNI

z okazji 620 rocznicy nadania
przywileju mieszkańcom wsi
przez króla
Władysława Jagiełłę
sobota 30.06.2007

PROGRAM FESTYNU

Przed południem godz. 9.00–13.00

SESJA HISTORYCZNA kościół św. Mikołaja w Jedlni

w trakcie sesji – „Liry korbowe” wystawa rycin ze zbiorów Muzeum Instrumentów Ludowych w Szydłowcu/

9:15 – *impresja organowa*

9:30 – **Patriotyzm czy nacjonalizm** – wprowadzenie Andrzej Zalewski

9:45 – Pierwsze wzmianki o Jedlni, kościół drewniany

10:00 – „Wszystkich i każdego... po wsze czasy” przywileje króla Jagiełły

10:30 – „Wieś, cud i miód” – prawo obelne – kodeks bartniczy

przerwa

10:45 – *impresja organowa*

11:00 – „Co z tym miodem” – tradycje bartnicze w Jedlni i okolicy.

11:30 – „Oszustwa i królewski trakt” – kościół murowany wg J. Fontany, J. Kubickiego

11:45 – „Podstęp dla... dobra wspólnego” – kościół murowany wg S. Szyllera

12:00 – „Proboszcz, powstaniec, kronikarz” ks. J. Gacki

12:15 – „Nasza jest puszcza” w kontekście historii Jedlni (Lasy Państwowe)

12:30 – wystąpienie Wójta Gminy, zakończenie

Po południu godz. 14.00–22.00

FESTYN RODZINNY w ogrodach parafialnych przy starej plebani

14:00 – **Orkiestra Dęta z Jedlińska** przemarsz rozpoczynający festyn

14:30 – „**Wszystkie dzieci są nasze**” pokazy dzieci /**szkoły w Jaroszkach i Jedlni**/, formacja tańca towarzyskiego z MOK Pionki /przygotowanie **Anna Góralska**/

15:30 – „**Skąd się bierze pogoda**” gawęda **Andrzeja Zalewskiego**

15:45 – „**Jest w orkiestrach dętych jakaś siła**” – koncert **Orkiestry Dętej z Jedlińska**

16:00 – „**Moc jest z nami**” pokazy strażackie i rodzinne siłowania sportowe

17:45 – „**Raz na ludowo**” – zespoły ludowe i inne występy

18:45 – „**Idol**” formacja z Radomia, formacja taneczna **hip hop** z MOK Pionki

/przygotowanie **Magdalena Woźniak**/, klub tańca **Kick** /przygotowanie **Lidia Żuchowska**/

19:15 – „**Boanerges**” koncert zespołu Alumnów z Seminarium Duchownego w Radomiu

20:00 – „**Sezam**” koncert Zespołu Terapii Zajęciowej z Szydłowca

20:45 – „**DZIWNY JEST TEN ŚWIAT**” – niespodzianka ! **GWIAZDA WIECZORU**

21:45 – **Niebo nad Jedlnią** – pokazy sztucznych ogni zakończenie Festynu

W czasie festynu czynne będzie stoisko z publikacjami dotyczącymi regionu

– biblioteka i Muzeum Regionalne z Kozienic, Muzeum Wsi Radomskiej, Stanisław Zieliński, księgarnia Gąbrowicza z Radomia, Towarzystwo Historyczne z Pionek, Kozienicki Park Krajobrazowy, Lasy Państwowe.